

DZIENNIK PORANNY

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem dni poświęconych, o godzinie 8-mej rano.

Redaktor: KAZIMIERZ KALINOWSKI.

Przez oświatę i dobrobyt do wolności!

PRZEDPŁATA. W Krakowie: rocznie — zlr. 9 półrocznie — " 4 et. 50 kwartalnie — " 2 " 30 miesięcznie — " — " 20 tygodniowo — " — " 80 Za odnośnienie do domu miesięcznie — " 15	Na prowincji i w Austro-Węgrzech: rocznie — zlr. 11 półrocznie — " 5 et. 60 kwartalnie — " 2 " 80 miesięcznie — " — " 95 Za granicą: miesięcznie — " 1 " 20 Liczba ceku poczt. austr. 836.539.	OGŁOSZENIA: za wiersz drobnym drukiem, lub tegoż miejsce 5 et.; w drobnych ogłoszeniach za wyraz 1 1/2 et.; za wiersz w „Nadesłanem” 20 et.; śluby, nekrologi za wiersz 40 et.; zawiadomienia na naczelną stronę za wiersz 1 zlr.	Przedpłatę przyjmuje Administracja pisma, oraz wszystkie większe agencje gazet. Do działu ogłoszeń upoważniony St. Cyrankiewicz w Krakowie. Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcja nie zwraca.	Adres Redakcji i Administracji: w KRAKOWIE. PLAC MARJACKI, L. 8. Adres na telegramy: DZIENNIK — KRAKÓW. Numer pojedynczy 4 et.

Potęga kraju w sile jego przemysłu i handlu!

KRONIKA.

W Krakowie, dnia 6 grudnia 1895.

KALENDARZYK.

Kościelny. Dziś w piątek Mikołaja b. i Leoncji (jutro Ambrożego bisk.) Wotywa roratna w kościele św. Mikołaja na Wesołej.

Historyczny. Dziś (6 grudnia 1517 r.) zaślubienie w Barze Bony Zygmunta I.

Astronomiczny. Dziś wschód słońca o g. 7.24, zachód o g. 3.36; długość dnia g. 8.12; początek świtu o g. 6.43, koniec zmierzchu o g. 4.21; wschód księżycy o g. 8.2, wieczer, zachód księżycy o g. 11.25 pop.

Temperatura rano — 0° C. Pewnie wilgotna, na ulicach błoto. Czas niezdrowy i lubo nie ma mrozu, nie należy lekko się ubierać.

Co dziś robić? W teatrze miejskim „Zbojcy”. (Przedstawienie popularne).

Od Wydawnictwa. W dniach 19 i 24 grudnia wyjdą dwa numery okazowe „Dziennika Porannego” i zostaną każdy, w liczbie 30.000 egzemplarzy, rozrzucone nie tylko w Krakowie, ale i po całym kraju, wśród wszelkich warstw czytelników, w celu rozpowszechnienia naszego pisma. Ogłoszenia (inseraty) do tych numerów okazowych przyjmuje już od dnia dzisiejszego Administracja „Dziennika Porannego”.

Co słychać nowego w Krakowie?

Powitanie p. Namiestnika na dworcu kolejowym, odbyło się wczoraj wieczorem nie o godzinie 9:35 lecz 10:30, t. j. prawie o godzinę później, a to z powodu spóźnienia pociągu. Na dworcu powitali p. Namiestnika: pp. delegat Laskowski, dyrektor Korotkiewicz, prezydent sądu Zborowski, ks. Poniński z oddziałem straży skarbowej, urzędnicy policji, Starostwa i wielu z publiczności.

Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 5 grudnia b. r.

Przewodniczący p. prezydent Friedlein.

Sekretarz prezydjalny p. Grele odczytał dwie nadesłane petycje Radzie miejskiej, od Stowarzyszenia ku zaopatrzeniu ubogich uczennic wyznania mojżeszowego z prośbą o subwencję i Ludwika Malinowskiego o zrównanie placę, z placą dyrektora archiwum i ekspedjenta Magistratu, które odesłano do właściwych sekcji. Następnie zabiera głos rada Redyk, zapytując p. Prezydenta o wynik poruszony na poprzednim posiedzeniu sprawy wysłania telegramu do Koła polskiego w sprawie Morskiego Oka, na co odpowiada pan Prezydent, iż w sprawie tej otrzymał depesze od Koła, która brzmi: „Koło polskie poruszało sprawę Morskiego Oka w komisji budżetowej przed 14 dniami, czemu niestannie nad nią i czuwać będzie. Powodów do obawy nie ma. Zaleski”. W dalszym ciągu przypomina p. Prezydent, iż o godz. 9:35 m. przyjeżdża p. Namiestnik, prosi więc p. Radeów aby w piątek o 3/4 11 zebrał się w pałacu Spiskim celem przedstawienia się. Następuje złożenie przyrzeczenia przez radę dr. Doboszyńskiego, poczem zabiera głos rada dr. Rosenblatt, zapytując p. Prezydenta, w jakim stanie znajduje się sprawa pomnika Mickiewicza, a w obawie czy dożyjemy chwili odsłonięcia tegoż, prosi o oddanie teje w ręce p. Namiestnika. Rada prof. Domański zapytuje w sprawie tramwaji elektrycznych, na co odpowiada p. Prezydent, iż sprawozdanie w tej sprawie, przedłoży Radzie wkrótce rada Rotter. Wreszcie rada dr. Rothwein interpeluje p. Prezydenta w sprawie obsadzenia posady drugiego dyrektora przy Kasie Oszczędności; otrzymując zapewnienie, iż nastąpi to prawdopodobnie w tym jeszcze miesiącu. Rada dr. Leo przedkłada Radzie jako wniosek nagły, aby: fundusze uzyskał się mające ze sprzedaży gruntów miejskich,

począwszy od 1 stycznia 1895, przeznaczyć na całkowite umorzenie zaliczki 120.000 zlr., pobranej z funduszu pożyczki półtora miljonowej na zakupno gruntów skarbu wojkowego, który przyjęto, odsyłając sekcji 2-giej. Przystąpiono do porządku dziennego.

Imieniem sekcji I przemawia inspektor bud. m. p. Wdowiszewski, w sprawie udzielenia kredytu na wykonanie chodnika mozaikowego przed Collegium medicum, pod warunkiem, iż Collegium poniesie połowę kosztów. Wniosek przyjęła Rada, poczem tenże sam sprawozdawca stawia wniosek, aby przedłużenie ulicy Batorego ku Czarnej wsi, nazwać ulicą „Graniczną”, co wywołuje ożywioną dyskusję i pomimo sprzeciwienia się rady dra Borońskiego, uchwalono większością głosów. Rada Szymkiewicz przemawiał w sprawie Zakładu ks. Siemaszki, iż tenże odstępuje cztery ubikacje na mieszczenie klas dla szkoły ludowej, bez żądania czynszu od gminy a następnie przedstawił wniosek przyznania temuż zakładowi na opał tych i obsługi 200 zlr. i na drobne szkolne wydatki kwotę 300 zlr. i wreszcie za przygotowanie dwóch ubikacji na sale szkolne, tytułem zwrotu poniesionych kosztów kwotę 82 zlr. 20 et., co bez dyskusji przyjęto. Rada Birbaum imieniem sekcji II składa sprawozdanie o zamknięciu rachunkowym, różnych funduszy i fundacji zostających pod zarządem gminy za lata 1888 do 1892 prosząc o udzielenie absolutorjum urzędnikom kasowym. Przyjęto. Imieniem teje sekcji, wnosi rada Bujański. Rada miasta przyjmuje do wiadomości sprawozdanie o zamknięciu rachunkowym a) funduszu Muzeum Narodowego za lata 1892 do 1893, b) funduszu emerytalnego za lata 1892 do 1894 udzielać odpowiedzialnym urzędnikom kasowym, absolutorjum. Przyjęto. Rada m. dr. Kasparek wnosi: Rada miasta przyjmuje sprawozdanie komisji archiwalnej za rok 1894. Przyjęto.

Imieniem komisji dla ucezenia ś. p. Mistrza Matejki wnosi rada dr. Kohn. Rada miasta uchwala: Wystawić ś. p. Mistrzowi Matejce w kościele Marjackim pomnik kosztem 4.000 zlr. nie przenoszącym i w tym celu rozpisze konkurs do polskich rzeźbiarzy, program zaś uchwalić ma komisja, wybrana z łona radców miasta. Wydatek ten pokrytym zostanie w dwóch ratach, a mianowicie: z budżetu r. 1896 kwotę 2.000 zlr. i z budżetu r. 1897 kwotę 2.000 zlr. Jednogłośnie przyjęto. Następuje wybór członka do komisji handlowej, gazowej i akcyjowej. Do pierwszej wybrano przez aklamację radę Rottera a do drugiej na 33 głosujących 18 głosami dr. Leo. Do komisji akcyjowej wybrano również dr. Leo, na co tenże oświadcza, iż w takim razie wyboru do komisji gazowej nie przyjmuje; wybrano więc przez aklamację do komisji gazowej radę dra Doboszyńskiego.

Na tem zamknął p. Prezydent posiedzenie.

Dwa wypadki ognia kominowego, zdarzyły się wczoraj wieczorem. O godzinie wpół do dziewiątej wyruszyło pogotowie straży pożarnej z p. naczelnikiem Eminowiczem na ulicę Szlak, gdzie po za kasarnią Rudolfa w zabudowaniach wojskowych wybuchł ogień w kominie, który wkrótce jednak ugaszono. Zaledwie wszakże straż powróciła, nie zdławiwszy jeszcze złożyć przyborów, zawezwano ją powtórnie, gdyż na ulicy Stradom pod l. 15 na l. piętrze wybuchł znów ogień. Natychmiast też udała się na miejsce i ogień, który wybuchł także w kominie, ugasiła. Wobec straszliwego wichru, jaki panował wczoraj wieczorem, najniebezpieczniej mógł pociągnąć za sobą groźne następstwa, to też wielkie szczęście, iż skończyło się na tem.

Towarzystwo międzynarodowych wyścigów konnych, komunikuje nam, że zamknięcie mianowań dla koni, ubiegających się o poniżej wymienioną nagrodę, kończy się 1 marca 1896 o godzinie 10 w nocy. Nagroda Dyrekcji 10.000 koron, z których 8000 ko-

ron zwycięzcy, 2000 koron drugiemu koniowi. Dla 2 letnich ogierów i klaczy wszystkich krajów. Meta 1100 m. Wpisowe za każdego mianowanego konia 50 koron, za prawo brania udziału w biegu po 9 maja 1896 roku dalsze 100 koron, za startujące konie dalsze 150 koron.

„Odrzewaną miłość.” Zwracamy uwagę naszych Czytelników na interesującą nowość sceniczną, która po raz pierwszy odegrana zostanie w teatrze naszym w najbliższą sobotę. „Odrzewaną miłość”, czteroktowa komedia obyczajowa Żegoty Krzywdzica autora „Zdrowych i pokaleczonych”, osnuta jest na tle towarzyskich stosunków zakordonowych i zasługuje na głębszą uwagę z tego powodu, że Krzywdzie pierwszy z komedjopisarzy polskich wprowadza na scenę typy ze świata rosyjskiego. „Odrzewaną miłość” graną będzie wkrótce i we Lwowie.

Co się dzieje w kraju?

Śp. Emil Deryng, znany artysta dramatyczny, zmarł we Lwowie przedwczoraj. Emil Deryng urodził się w Warszawie dnia 3 marca 1818 roku. — Syn profesora gimnazjalnego w Płocku, wesośnie osierocony, wychował się w domu krewnych w Warszawie i tamże do szkół uczęszczał. — Po ukończeniu szkoły dramatycznej w Warszawie, pozostającej pod kierownictwem Kudlicza, poświęcił się zawodowi aktorskiemu, rozpoczynając karierę na scenie w Lublinie, w Warszawie i Wilnie, gdzie grywał role pierwszych amantów. W skutek politycznych zaburzeń, musiał po roku 1863 opuścić Litwę. Przeniósł się na krótki czas do Warszawy, poczem pracował na scenach krakowskiej i lwowskiej. — Korzystając z dozwolonego powrotu, powrócił do Warszawy, gdzie mu powierzono reżyserję teatrów rządowych, a po ustąpieniu z tego stanowiska, założył szkołę dramatyczną w Warszawie w której między innymi byli uczniami artyści dzisiaj pierwszorzędni: Frenkel, Siemaszko, Chmieliński, Popławski, Zawadzki, Łaski (reżyser teatru Poznańskiego), Artur Zawadzki, Winkler, Wisnowska, Pyszniak, Czaplinska, Sznage, Rybicka i t. d. — Po śmieci cara Aleksandra II zachwał się był szkoły dramatycznej warszawskiej, przerwaną na dłuższy czas wszelkie przedstawienia teatralne i przedstawienia, urządzane siłami szkoły dramatycznej w teatrze Gracowa. Resztę swego życia złamany wiekiem, przeżył ś. p. Deryng w Galicji, przeważnie we Lwowie. Od początku swej kariery artystycznej zasilał sceny, na których pracował własnymi utworami dramatycznymi, z których: „Bracia Morawscy”, melodramat w 3 aktach z muzyką Moniuszki; „Bias” czyli „Zły duch dwóch rodzin”, dramat w 5 aktach — były przedstawione na scenie wileńskiej; „Gwiazdźniarka” i „Błagierzy” doczekały się licznych przedstawień na scenie warszawskiej. — Również wydał wiele powieści, bądź to układem znacznej wileńskiej księgarni Zawadzkiego, bądź to nakładem warszawskiej księgarni Paprockiego, z których bardzo swojego czasu poczytne były: „Syn za ojca”, „Córka żołnierza”, „Adam Prus”, „Anioł Ofiarnik”, „Księżniczka z gminu”. — Z pracy czysto zawodowej napisał „Dramaturgię praktyczną”, której drugie wydanie zostało wyczerpane.

Język niemiecki. Niedawno — pisze jeden z czytelników *Szkolnictwa* — rozesała Rada Szkolna krajowa okólnik tej treści, że z powodu nieudolności nauczycieli w udzielaniu i znajomości nawet najpierwszych zasad języka niemieckiego, egzamina z tego przedmiotu zostaną obostrzone. Sąsiad mój przyszedł na pomysł, że to będzie „nowy monitor” na kandydatów nauczycielskich i na nauczycieli wiejskich, aby jednym z powodów nieudolności (?) języka niemieckiego na wieś skazywać, a drugim utrudnić wydobycie się ze wsi, i tym sposobem zaradzić brakowi nauczycieli po wsiach! Bodaj czy ten domysł mojego sąsiada nie jest trafny! Ci panowie

tam we Lwowie, którzy nam tyle już zgotowali niespodzianek, mogli śmiało, mając czas, i na taki przyjsz pomysł! W każdym razie mocno nas zdziwiła ta otwartość, z którą najwyższa magistratura szkolna słabość seminarjów nauczycielskich odsłania, przyznając, że nie umieją nauczyć swoich kandydatów tak powszechnego języka, jak niemiecki!

Ks. Ruczcze, posłowi do Rady państwa z okręgu mniejszych własności Tarnobrzeg-Mielec — Ropczyce, na zgromadzenia 1 h. m. odbytem, odmówili wyborey pow. tarnobrzęckiego zaufania, ponieważ za 5 lat ani razu nie zjawił się przed wyborcami ze sprawozdaniem z poselstwa. Jest to już trzecie z rzędu votum nieufności, pow. mielecki bowiem jeszcze 8 sierpnia, a pow. ropczycki 19 sierpnia br. na zgromadzeniach przedwyborczych sejmowych taką samą powzięły uchwałę.

Z Austro-Węgier.

Z Wiednia pisze nasz korespondent (w.): Właściciele domów przy Praterstrasse wnieśli na ręce starosty Fribelisa petycję o wybrukowanie teje ulicy pieškami drzewa, wskazując na kolosalny ruch tam panujący i na powstający stad hałas, który jest powodem niechętnego wynajmowania mieszkań, a tem samem obniżenia się wartości domów — Nowe wybory do Rady miejskiej odbędą się z końcem lutego, lub w początkach marca r. p. — Cesarz złożył wizytę kondolencyjną siostrze zmarłego hr. Taaflego. — Siedmioletni Ryszard Seiler został przyjęty wskutek swej wybornej jazdy na rowerze do jednego z tutejszych klubów, uprawiających ten sport szlachetny. Uroczystość wręczenia dyplomu temu malcowi odbyła się w obecności wszystkich członków klubu, co tak go zmieszało, że zamiast wygłosić wyuczone podziękowanie, rozbeezzał się na dobre i dopiero ojciec go wyręczył. — Towarzystwo wiedeńskich szachistów urządziło turniej szachowy w czasie od 15 bm. do 15 marca r. p.; nagrody wynoszą 200, 125, 100, 75 i 50 zlr., oprócz tego każda wygrana partja dostaje premję 10 zlr. — Ludność na granicy Styrii i Karyntji jest przerażona i wzburzona okropnem morderstwem dokonaniem na osobie małnarza Trosela, jego służącej Florian i jej kilkoletniego dziecka. Podejrzanym o to potrójne morderstwo jest niejaki Ferme, którego dotąd nie schwytano a który podobno jest obłąkany.

Austrjackie ministerstwo komunikacji. Plan przyszłego ministerstwa komunikacji, jak wiadomo, wypracowany już jest w szczegółach i każdej chwili nowy ten urząd może być powołany do życia. Ministerstwo składać się będzie z czterech sekcji, na czele każdej postawiony będzie szef sekcyjny. Sprawy podzielono w sposób następujący: sekcja pierwsza: przydzium i sprawy personalne. Sekcja druga: koleje państwowe. Sekcja trzecia: koleje prywatne oraz dotychczasowa jeneralna inspekcja tych koleji. Sekcja czwarta: koleje lokalne. Oprócz tego zupełnie odrębny będzie oddział dla spraw taryfowych i rachunkowych (budżetowania). Sekcji drugiej (koleje państwowe) podlegać będą trzy jeneralne dyrekcje z siedzibą w Wiedniu, we Lwowie i w Pradze. Dyrekcje ruchu pozostaną w liczbie dotychczasowej a jedynie ze szerszym zakresem działania. Na czele poszczególnych jeneralnych dyrekcji, stać będą rady dworu.

Niesmaczny dowcip p. t. „Wiarogodna wiadomość” ogłosiła wiedeńska *Reichspost*. organ ks. Alojzego Liechtensteina: „Słychać, że Badeni za pośrednictwem ministerstwa spraw zewnętrznych toczy rokowania z Rosją o odstąpienie wschodniej części Syberji na rzecz Austrii, aby miała dokąd wywozić duchownych burzycieli i chrześcijańskich socjalistów. Nosi się on także z zamiarem wydawania pisma urzędowego, którego zadaniem byłoby przyzywać ludzi do uległości i łagodności. W końcu otrzymają księza w drodze regulaminowej polecenie, ażeby czytali *Neue freie Presse* i *Tugblatt*. To będzie dopiero prawdziwie po rosyjsku”.

Podejrzone o szpiegostwo na korzyść Rosji towarzystwo, złożone z dwóch mężczyzn i mło-

Wszelkie papiery wartościowe. banknoty zagraniczne monety kupony sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek I. 30. Zlecenia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą, bez doliczenia prowizji.

dej dziewczyny aresztowano w Also-Kubin na Węgrzech. Trójka ta zajmowała się swoim szlachetnym rzemiosłem podobno i w Galicji, skąd władze telegraficznie zwróciły na nią uwagę policji węgierskiej.

Co słysząc za granicą?

Got, znakomity aktor, francuski który niedawno opuścił Komedję francuską, jako zbyt już stary, zapowiada, że ogłosi swe pamiętniki. Będą one bardzo ciekawe, bo Got żył w bardzo bliskich stosunkach jeszcze z Mussetem i Balzakiem.

Za przykładem Brukseli Paryż będzie miał rodzaj uniwersytetu wolnego, a raczej t. zw. „Wolne kolegium“. Profesorowie: Funck, Brentano ze Szkoły nauk politechnicznych, oraz de Maroussem z wydziału prawnego, podali inicjatywę. Kolegium zajmować będzie naukami społecznymi, głównie ekonomją, statystyką i socjologją. Różnić się będzie od brukselskiego tem, że będą w niem reprezentowane wszystkie kierunki, nawet najbardziej sprzeczne. Maroussem będzie wykładał metodę monografij robotniczych, na sposób Le Play'a; Yves Guyot, skrajny zwolennik manczesteryzmu, ekonomję polityczną; Rouanet, deputowany, teorję socjalizmu; ks. de Pascal — społeczne doktryny katolicyzmu; Ardler — ruch społeczny w Niemczech, Villeroux — w Anglii; Bernard Lazare — historję rewolucyj francuskiej, w końcu Seignobos — historję ruchów rewolucyjnych w XIX-ym wieku. Minister oświaty, Combes, jest bardzo przychylny temu przedsięwzięciu.

Henryk Becque, znakomity komedjopisarz, będzie ubiegał się o fotel Dumasa w Akademii francuskiej.

Mało kto wie o talencie malarskim Pasteur'a, celował on szczególnie w robocie pastelowej. Pewien sklep w Paryżu wystawił portret 80 letniej siostry miłosierdzia, robiony przez Ludwika Pasteur'a w r. 1839.

„Madame Sans Gène“ po drucie. Wedle istniejącego w Ameryce prawa, sztuki teatralne, przed wystawieniem ich na scenie, powinny ukazać się w handlu księgarskim. Otóż Sardou zapomniał o tem prawie przed wystawieniem „Madame Sans Gène“ w New-Yorku. Na trzy dni przed pierwszym spektaklem przyszło mu to nagle na myśl, a chcąc się ustrzedz skutków prawnych tego zapomnienia, udał się co żywo do biura telegraficznego i słowo po słowie przesłał po drucie swój dramat do księgarza w New-Yorku, który go wydrukował i wydał nazajutrz, tak, iż wystawieniu sztuki nie stało już nic na przeszkodzie.

Za sprzedanie mięsa z krowy chorej na tuberkulozę, został w Paryżu rzeźnik, dostawca 7-go pułku artylerji, skazany przez sądy paryzkie na rok więzienia i sto franków kary.

Z Kielu donoszą, że pancerny statek brazylijski uwiązł w Kanale północnym skutkiem niskiego stanu wody i że dopiero przypływ morza uwolnił go z tego nieprzyjemnego położenia. Okręt ten potrzebował na przepłynięcie kanału zamiast 11-tu 40 godzin; pokazuje się stąd, że to z takim hałasem przez Niemców reklamowane dzieło sztuki inżynierskiej ma bardzo małe znaczenie praktyczne dla flot wojennych, składających się przeważnie z olbrzymich statków.

W Łodzi zgorzała fabryka Grohmana. Straty wynoszą 150,000 rs. Fabryka była ubezpieczona.

Z Rosji. Grażdaniin donosi, iż ministerjum dóbr państwa zamierza urządzić w Petersburgu, Moskwie i większych miastach gubernjalnych stałe wystawy drobnego przemysłu rękodzielniczego,

Polak Dybowski, w szeregu odczytów popularnych urządzonych w Paryżu, wygłosił konferencyę, osnutą na tle swoich podróży eksploacyjnych do Kongo, starając się obalić mylne przekonanie, jakoby kraj ten był niezdrówym. W słowach pełnych zapału, rysami szerokiemi, malował powaby tej krainy, wspaniałe rzeki i podzwrotnikową roślinność „Czarnej Francji“.

Kolegium kardynalskie. Po ostatnim odbytych konsystorzach składa się Kolegium kardynalskie obecnie z 34 włoskich i 32 obcej narodowości kardynałów. Z mianowanych jeszcze przez Piusa IX żyje tylko sześciu. Zmarły niedawno kardynał Bonaparte był już z rzędu sto piąty, który od czasu wstąpienia na tron Leona XIII umarł.

Największy interes rzeźniczy z całego świata posiada zapewne firma Armour i Spół. w Chicago w Ameryce. W r. 1893 zabito tam 1 milion 800 tysięcy wołów i prawie tyle wieprzów. Fabryka ta zatrudnia 11000 ludzi, którym wypłacała blisko 6 mil. dolarów zarobku.

Kronika sądowa.

Proces o wymuszenie i oszustwo toczył się przed trybunałem orzekającym sądu obwod. w Sucaziwie. O procesie tym pisze czerniowiecka Gazeta Polska. Prokuratorja oskarżyła pewnego żyda Lejbę Maderera, młodzieńca 28 letniego, który rozpoczął był w Kimpolungu wydawnictwo pismka Der Buk. Grenzboten i w piśmie tem zarzucał sędziemu powiatowemu, p. Stefanelli, agitację antydynastyczną. P. Stefanelli przez pośredników chciał skłonić Maderera do zaniechania napaści, za co tenże zażądał 100 złr. „wynagrodzenia“, zobowiązując się zarazem do zaniechania wydawnictwa. Pieniądzy nie otrzymał, natomiast dostał się do kozy pod zarzutem wymuszenia. Drugim przestępstwem pod sądno go było wyzyskiwanie własnej narzeczonej, niejakiej panny Róży Flicker w Gurahumorze, od której wyłudził pieniądze. Rozprawa jednak nie zdołała potwierdzić powyższych wywodów aktu oskarżenia i trybunał wydał wyrok uwalniający Maderera. Że jednak prokurator zgłosił zażalenie nieważności, przeto pod sądno go zatrzymano jeszcze w areszcie śledczym.

Na szkodę konsula. Przed Trybunałem sądu przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciw Józefowi Krugowi, Józefowi Sośnickiemu i Franciszkowi Bieniaszewskiemu o kradzież, popełnioną na szkodę tamtejszego konsula rosyjskiego Pustoszkina, a nadto osobno przeciw Krugowi o różne inne kradzieże, przede wszystkim o rozbijanie skarbonek w kościołach krakowskich i lwowskich. Jako współwinny staje także Izak Adler, oskarżony o pośrednictwo w zbywaniu skradzionych rzeczy.

Kroniczka żałobna.

Ignacy Głowacki, djetariusz szpitala św. Łazarza, uczestnik powstania z r. 1863 przeżywszy lat 71 zmarł dn. 4 bm.

Olga Olimpia z Ochockich Górska, wdowa po doktorze med. i obywatelka ziemska ur. w r. 1840, zmarła dn. 4 bm.

Władysław Mora Korytowski urodz. w r. 1863 zmarł dnia 3 b. m.

Józef Knoll, obywatel m. Krakowa, przeżywszy lat 42, zmarł dn. 4 b. m.

Wszystkich naszych Czytelników w kraju prosimy o łaskawe przysyłanie nam wiadomości o tem, co się dzieje w ich miejscowościach.

MAŁY EKONOMISTA.

Kursa walut i papierów wartościowych.

Table with exchange rates for various currencies and securities in Krakow, dated Dec 12, 1895. Columns include 'Waluty', 'Papiery wartościowe', and 'Losy'.

Giełda wiedeńska.

Table with stock market data from Vienna, dated Dec 4, 1895. Columns include 'Kurs w wal. austr.', 'Renta papierowa', 'Aust. renta złota', etc.

Handel bydłem. Według obwieszczenia Namiestnictwa w Pradze nie wolno wprowadzać zwierząt racieo-wych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z powiatu politycznego Strýj i okręgu sądowego Borynia w powiecie Turka do Czech.

Według reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych panuje w okręgu miasta Debreczyna na Węgrzech zaraza pyskowo-racieowa i pomór świń. Wskutek tego zabroniono przywozić świnię z obszaru tego miasta do Galicji.

Do miast, do których wolno przywozić krowy z Węgier i Siedmiogrodu świnię tuczna, żywe lub zabite, z zachowaniem przepisów, ogłoszonych obwieszczeniem z d. 5 lipca 1895, zaliczono również miasto Żywiec.

Według reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych otwarty został komitat Modrus-Fiume w Krocacji i Sławonji dla wyprawdzania nierogacizny, ponieważ pomór świń wygasł tam zupełnie. Z tego więc komitatu wolno przywozić świnię rzeźną do Galicji.

Komitet Towarzystwa gospod. galic. we Lwowie, podaje do wiadomości, iż podobnie jak w latach poprzednich pośredniczyć będzie w sprowadzaniu oryginalnego nasienia lnu inflanckiego z Rygi i Parnawy — o ile zapas uzyskanej od ministerstwa subweneyi starczy. Plantatorowie więksi otrzymują je po cenie nabycia, a mniejsi po cenie niższej. Ponieważ zamówienie dopiero po zebraniu odnośnych zgłoszeń uskuteczniom być może, komitet nie jest na razie w możności podania ceny, aprasza przeto przy zamówieniach większych plantatorów o zadatek 12 złr. na każdy worek (czyli korzec miary tutejszej), a od mniejszych po 30 ct. od garnca, czyli 9 złr. 60 ct. od worka. Chcący korzystać z tego pośrednictwa winni nadesłać dotyczące zamówienia franco do komitetu Towarzystwa, z dokładnym oznaczeniem gatunku nasienia (czy rygijskie, czy parnawskie?), niemniej adresu swego t. j. miejsca zamieszkania i poczty, a w razie większych zamówień i ostatniej stacji kolei żelaznej przy dołączeniu wyż wymienionego zadatku od każdego garnca, lub od każdego worka — do 25 stycznia 1896 najdalej. Zamówienia bez pieniędzy nie przyjmują się; a po terminie nadesłane pod żadnym warunkiem uwzględnione nie będą, gdyż komitet chce sprowadzić nasienie za przystępną cenę, musi przystąpić do zamówienia już w miesiącu styczniu. Ostateczny obrachunek nastąpi za pobraniem poezowem (ewent. kolebowem) przy rozestaniu interesantom zamówionej ilości nasienia. Pragnąc zapewnić plantatorom sprowadzenie doborowego i możliwie

taniego nasienia, uprasztamy usiłnją, by we własnym interesie raczyli zastosować się ściśle do powyższego terminu i umożliwili tem samem komitetowi weczesne zakupno po cenach jak najkorzystniejszych. Jakoteż uzyskanie niższej taryfy kolejowej w razie zamówienia całego wagonu. Korzystający z obniżonych cen winni są złożyć komitetowi sprawozdanie z uzyskanego plonu — a przedewszystkiem, czy nasienie było dobre.

Dla wszystkich.

Kawałek chleba. Do Towarzystwa handlowo-geograficznego we Lwowie zgłoszono się z prośbą polecenia zdolnego prowizora aptecznego do apteki p. Ramp w Montreux (kanton genewski Szwajcarja). Warunki: znajomość języków niemieckiego i polskiego, o ile możności nieco rosyjskiego i francuskiego lub angielskiego i dobre świadectwa. Płaca wynosi 200 franków miesięcznie. Oferty wystosowane w języku niemieckim przyjmuje redakcja Przeglądu Wszchepolskiego we Lwowie ulica Mochnackiego (Garncarska) 12.

Dla gospodyń. Kto węgorka zabija na pożywienie, łatwo tego dokona, jeżeli węgorka włoży w naczynie z wodą, a potem doleje octu i wysypie soli. W pół minuty węgorki nieżywy. Należy naczynie przykryć, gdyż węgorki kilka razy się rzuca.

Co dziś gotować na obiad? I. Zupa zówiowa. Szupak z chrzanem. Paszteciki z ryb. II. Zupa migdałowa. Groszek zielony z grzankami. Pierożki kruche.

Na jutro: I. Zupa pomidorowa z ryżem. Pasztecik ze zwierzyny w cieście francuskim Sztufada z jarzynkami. Indyk nadziewany i kompot z borówek. Sago na winie ze śmietaną. II. Zupa grochowa z grzankami. Sztufada z grzybkami, kartofle i makaron włoski.

Próba szczęścia. Na ostatnich ciągach jach loteryj liabowoye wyszły następujące numery: Lwów — 1, 25, 20, 23, 66; Wiedeń — 69, 26, 16, 11, 62.; Buda — 55, 51, 82, 2, 71; Grac — 48, 32, 64, 2, 89; Tryjest — 86, 70, 68, 64, 55; Berno — 76, 65, 17, 67, 64.

Panu L. B. w Krakowie. Rzecz jasna, że nie było to niczem innym, jak tylko niekwestionowaną mistyfikacją, a dopuścił się jej człowiek, który starał się usilnie wejść w skład naszego dziennika, nieprzyjęty zaś, — przez zemstę, wprowadził w błąd redakcję sfałszowawszy podpis pana Raczynskiego. Przykro nam tylko, że ofiarą tej mistyfikacji padła osoba tak poważna i szanowana.

O naszej autonomji szkolnej.

Jaki sąd wydaje o naszej autonomji szkolnej krajowe nauczycielstwo ludowe, o tem przekonywuje nas artykuł umieszczony w tym organie, Szkolnictwie. Uwagi te przytaczamy tu w najważniejszych wyjątkach:

„Czy dotychczas wykorzystaliśmy autonomję według przysługujących nam praw i jak wywiązaliśmy się z tego zadania, niech nam posłużą za dowód szkoły ludowe, część administracji krajowej, żywo obchodząca nowego marszałka. Jestto bezwątpienia instytucja krajowa, bo kraj ją utrzymuje swym kosztem; powinna być zatem niepodzielnie oddaną na jego usługi i kraj powinien mieć przez swych uczestników na nią bezpośredni i niepodzielny wpływ. Tymczasem kieruje nią e. k. kraj. Rada szkolna z e. k. wiceprezydentem i e. k. inspektorami krajowymi, z e. k. wydawnictwem książek dla szkół ludowych, e. k. Radami okręgow. i z ek. inspektorami okręgowymi.

Byłoby to najmniejsze jeszcze, gdyż tak być musi — dajmy na to. Ale skutkami tego są e. k. elementarze dla szkół ludowych, e. k. nauka i będą... myśl, oby nie takie jak przypuszczamy — a które krzewią obecnie przepisy instrukcyj. Tego ostatniego nie byłoby, gdyby zasiadający w tej Radzie szkolnej krajowej de-

Fejleton „DZIENNIKA PORANNEGO“ z d. 6 grudnia 1895 r.

Tajemniczy Lekarz.

11) Powieść w czterech częściach.

(Ciąg dalszy.)

— Już znacznie podrosła i wypiękniała od czterech lat mój kochany Józefie.

— Co to wszystko znaczy, kiedy wcale nie mówi. Samuel Simon, kretyn z ulicy l'Eluse a mówi choć te wyrazy: papa, mama. Nie widać w tem wszystkim postępu.

— Bo nie nie wiesz. Ewa mówi dobrze, jest ona nawet bardzo rozumna dziewczyna.

— Ale od świtu do nocy siedzi w fotelu jak Samuel Simon.

— Bynajmniej, nietylko chodzi, ale nawet biega.

— Bardzo mi to przyjemnie słyszeć, bo, to powiadam panu było potworkiem, kiedy mi ją powierzono, i kocham jej, jakby ojciec.

— Więc to nie pańska córka? Józef na to pytanie zmienił się na twarzy, mimowolnie bowiem zdradził się tajemnicą.

— Palnąłem wielkie głupstwo — szepnął.

— Oświadczając, że nie jesteś jej ojcem, przecież ja już oddawna o tem wiedziałem.

— Jakim sposobem?

Jakób wzruszył ramionami.

— Alboż sądzisz, że się co ukryje przedemną? Czy nie słyszałeś, że czynię cuda, że mam władzę taką, jak sam pan Bóg. Jak mogłeś przypuszczać, że ten, który materji nadaje życie i rozum, nie zdolnym jest przeniknąć największej tajemnicy? Między nami mówiąc, fakt to bardzo wstrętny, choć go nie nazwę, jak powinienem, zbrodnia.

— Nie pojmuję.

— Rodzice Ewy, chcąc się jej pozbyć, chcąc zwolnić się od widoku nieruchliwej masy, tego potwora, jakkolwiek nie pojmowali, że natura nie wytwarza nie bez przyczyny, postanowili zapewne w pierwszej chwili utopić ją w jakim stawie, a może nusić nałożony na nią materace; powstrzymała ich od tego obawa, bo wątpię, ażeby to zdziałało sumienie. Bóg to jeden wie, co zamierzali uczynić z tem dzieckiem. Wszakże nie obawiając się sprawiedliwości ludzkiej, zdradzi na myśl sprawiedliwszej, uczciwej ręki Stwórcy.

— Być może, że to i prawda.

— Ty sam myślałeś podobnie.

— Zgadłeś pan po części, to też dotąd jeszcze uspokoić się nie mogę.

— Najlepiej uczynisz, skoro mi opowiesz szczerze i otwarcie, wszystko co wiesz o urodzeniu tego dziecka.

— Chciałbym to zrobić chętnie, bo pan wyświadczył nam wielką przysługę — ale...

— Ale co?

— Jeżeli panu to opowiem, skompromituję się i zaszkodzę temu dziecku.

— Przrzekam ci, że oprócz Ewy, nikt zgola o tem wszystkim nie dowie się.

— Ha niech będzie — odparł kłusownik przekonany. — Już ten ciężar oddawna ugniata mi piersi, nie mogę dłużej milczeć.

— No odpowiadaj, słucham.

— Było to dnia 29 grudnia 1782 roku, akurat w grudniu przyszłego roku skończy się dziesięć lat, jak widząc padający śnieg, rzekłem sam do siebie: Józefie, mój przyjacielu, oto ponowa, należy ci pójść do lasu i dać parę strzałów. Jakoż zabrałem ze sobą psa...

— Scypiona? pyta Jakób.

— Nie, jego poprzednika, który nie nosił takiego świętego imienia, wabił się on poprostu: Kaczor, i poszliśmy. Strzelało się tu i tam, jakoś szczęśliwie, miałem w torbie dwa zajace, z jednego będzie potrawka,

z drugiego pieczonka. W tym czasie matka moja pozostała w domu i jak zwykle przędła kądziel. Nagle pojawiło się dwóch ludzi w maskach. Ogromnie ją to przeraziło, Myślała, że przyszedł mi aresztować, bo dawny pan de Chazelet twardym był bardzo dla kłusowników, mówiono, że nawet kilku powiesił w parku zamkowym, pod pozorem, że w swych dobrach posiada przywilej wymierzania sobie sprawiedliwości. Ludzie ci uspokoiłi moją matkę powitawszy przyjaźnie: „dzień dobry“. Później jeden z nich zbliżywszy się, wyglądał jakby miał coś pod płaszczem.

— Kobieto, rzekł ten człowiek, wiem, że jesteś dobrą karmicielką i uczciwą matką, chociaż twój syn urwis.

— O łaskawy panie — zawołała — mój Józef poeziwcy, czy podobna, żeby go tak nazywano...

Nieznamy przerał:

— Tu zgola nie o niego idzie, ale o ciebie; czy mogłabyś przyjąć do siebie dziecko?

— Najchętniej panie.

— I będziesz je kochała!

— Jakby robaczek był mojem własnem dzieckiem.

(C. d. n.)

Fabryka tutek cygaretowych „POLONIA“ Rudolfa Herliczki w Krakowie, Plac Marjacki L. 1., poleca swoje wyroby z bibulki cygaretowej „Verge Blanche“

legaci mieli dużo poczucia samorządu i na tyle odwagi cywilnej, aby wystąpić w jego obronie.

W jakim stosunku stoją do siebie samorząd i silna władza z jednej strony — a klasa, która oba te czynniki dzierży obecnie w posiadaniu, z drugiej strony, i w jaki sposób oddziaływiają one razem na instytucje krajowe, niech wytłómaczy jeszcze jeden szczegół: c. k. Rada szkolna poleciła okólnikiem z dnia 18 września b. r. l. 425 wszystkim c. k. Radom szkolnym okręgowym, dołączając ów sławny reskrypt Kiemanssegga w polskiem tłumaczeniu, aby reskrypt ten wręczyli kierownikom szkół ludowych i wezwali do przestrzegania go, gdyż c. k. Rada szkolna krajowa uznaje, że reskrypt ten wydany dla urzędników państwowych ma pełne zastosowanie do nauczycieli ludowych.

To się nazywa korzystaniem z przysługujących praw! Więc do tych nauczycieli krajowych stosuje się wszelkie zarządzenia rządowe dla urzędników państwowych, a rzuca się na nich gromy potępienia, jeżeli szukają ratunku dla siebie poza Sejmem krajowym, który nawet nie przyznał słuszności ich żądaniom. — Ale może obecnie stosunki się zmieniają.

W końcu na zapytanie — kto winien temu, że nasza autonomia szkolna została tak pokrzywdzona — odpowiada *Szkolnictwo*, iż nikt inny, tylko nasi posłowie, którzy sądzą wszystkie sprawy szkolne na podstawie stosunków swej szkoły miejscowej.

nie ma i wynaradawia się, to nie trzeba pomocy! Co za logika, co za patriotyzm: gdzie pełno studjów i wody obfito, tam jeszcze dolewać — a gdzie susza i gdzie bez kropli wody ginie z pragnienia, to nas zostawiać bez pomocy. Może i wy stamtąd, z Galicji — kiedyś zechcecie nam tu polskiej braci — dziś biednej, gołej i głodnej polskiego pokarmu i bez odzienia narodowego — dać jalmużnę — ale nie będzie jej już komu wiazać, bo z pacierzem polskim na ustach zastaniecie wrogów Polski w sereu — bo się im zaprzeczyło pokarmu i napoju w odpowiednim czasie.

Dlatego też zawolałem: czyby się kto nie znalazł, aby nam tu szkołę naszą polsko-katolicką założył — nie dla tego, jakoby szkół nie było, bo jest ich dość i w każdej wsi i w każdym miasteczku — ale nie dla nas i w szkołach tych ani naszej mowy, ani naszego ducha nie kształca — a więc naszej szkoły nam potrzeba — tak jak Hirsch swoją dla żydów zakłada — a jest w naszym społeczeństwie ludzi wiele dobrej woli — i możnych i bogatych, — którzy chcą dla dobra publicznego działać, ale nie wiedzą gdzie i jak, to też leją wiadrami do morza już pełnego, czynią zapisy po 10 tysięcy i więcej dla akademii i instytucji polskich już istniejących i bez tego już dobrze zorganizowanych i zaopatrzonych celem skutecznego istnienia i działania, robią prawniki dla bogaczy, nie wiedząc, czy zapominając o biednych i prawdziwie patriotycznej pomocy potrzebujących, że są Sahary na Bukowinie, gdzie lud polski ginie pod upałem nietolerancji wrogich mu żywiołów i bez pokarmu i napoju, ożywiającego jego polskie poczucie. Tu więc zwróćcie wasze oczy, sereci i pomoc, tu ofiarujcie legat 10-cio tysięczny, abym ufundował polsko katolicką szkołę, a przysporzyście z tej jednej parafii co cztery lat 200—300 przyszłych obywateli szczerych i pełnych poczucia swojej narodowej przynależności. A kiedy tak w kilku miejscowościach uczynicie, wtedy wykształcicie mężów odważnych i z poświęceniem, którzy będą umieli dobijać się o poszanowanie równouprawnienia w Sejmie i u rządu bukowińskiego. Inaczej zmarnieje tu przeszło 40 tysięcy narodu polskiego, na hańbę sąsiedniej prowincji, której kiedyś, nie daj Boże, aby zaciężył 40 tysiącami ciężkich kamieni u nóg, pragnących postąpić chężej ku zmartwychwstaniu!

Upraszamy usilnie o rozpowszechnianie „Dziennika Porannego“ w jak najszerszych kołach.

Wesoły dzienniczek.

„Marki“.
— Czy wujcio lubi marki? — pyta pokazując swój album mały Józio.
— I jak jeszcze?
— A jakie wujcio uważa za najradsze?
— Chateau Iquem i Vieux Bourgogne.
— Tych obu jeszcze nie mam, ale jakbym je chciał mieć!...
— I ja też — żyka wujko śluka.

Wiadomości polityczne.

Posel austriacki w Belgradzie m. p. p. br. Thoemmel ustąpił z dotąd zajmowanej posady. Król Aleksander wydał obiad na cześć posła i w toaście na jego cześć wniesionym, zapewnił obecnych o swej przyjaźni dla Austro-Węgier.

W Fürte Szt. Miklos pod Oedenburgiem zaszły godne potępienia rozruchy antyżydowskie. Tłum podburzony przez agitatorów, napadł na szkołę ludową izraelską, w czasie odbywającej się w niej nauki, porozbijal tamże okna i zerwał część dachu. Ekscendenci ruszyli następnie dalej, wybijając okna w mieszkaniach żydowskich.

Prokuratorja państwa postawiła wniosek wytoczenia procesu karnego ministrowi Perzelowi, deputowanemu br. Andreanszkiemu i obustronnym świadkom w sprawie głośnego pojedynku.

Kilka dni temu, pisząc o stosunkach w sferach rządowych niemieckich, zaznaczyliśmy ich chwiejność. Prędzej, jak tego można było się spodziewać, wypadł minister Köller z łask cesarza. Rozmaite wersje krążą o powodach jego ustąpienia — pewnem zdaje się być jedynie to, że ten ambitny ex-dyrektor policji, wpadł sam w dolki, które kopał pod swemi kolegami, a przedewszystkiem pod kanclerzem Hohenlohe i ministrem Bronsartem. Cesarz Wilhelma miał być oburzony, gdy się dowiedział o środkach użytych przeciw so-

cialistom przez Köllera, który w tak ważnej sprawie, obchodzącej całe Niemcy, nie porozumiał się z kanclerzem Rzeszy.

Jako domniemanych następców Köllera wymieniają tajnego radcę Trotta, lub też prezydenta prowincyj Hanowerskiej Brandensteina.

W arsenałach włoskich pracują z wyteżeniem nad postawieniem floty na stopie wojennej. Dwie eskadry stoją na kotwicy, jedna pod Gaeta, druga pod Spezia. Jeszcze jeden pancernik „Piemonte“ odpłynął na Wschód.

Rada narodowa szwajcarska przyjęła 60 głosami przeciw 7 dalszy kredyt na wykończenie uzbrojeń w wawozie Furka w wysokości 128.000 franków, a to nawet mimo oświadczenia naczelnika departamentu wojkowego, że powyższe uzbrojenia, zdaniem Rady związkowej, nie są narazie potrzebne.

Berliński *Localanzeiger* doniósł z Konstantynopola, jakoby tam dokonano nieudanego zamachu na życie sultana, skutkiem czego miało nastąpić mnóstwo aresztowań. Inne źródła nie donoszą o czemś podobnem. Posłowie mocarstw zagrozili użyciem energicznych środków, jeśli w przeciągu najbliższych dni Porta nie zgodzi się na przejazd statków.

Komisja złożona z trzech admirałów orzekła, że admirał Gervas nie był winien, iż trzy pancerniki z jego eskadry osiadły na mieliźnie, cała wina spada na inżynierów, którzy zrobili fałszywe zdjecia z dna morskiego.

TELEGRAMY

Dziennika Porannego.

Wiedeń, 6 grudnia. Ustąpienie namiestnika czeskiego hr. Thuna jest pewne.

Wiedeń, 6 grudnia. Inspektor podatkowy Zwoliński otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną. Sędziowie okręgowi Lubiec, Mogilnicki w Wiśniewczyku mianowani radcami sądu krajowego. Zastępca prokuratora Morawski w Samborze mianowany radcą sądu kraj. w Kołomyji.

Sędziowie okręg. Brown w Starejsoli, Huzar w Potoku, Janowski, w Brzozowie mianowani sekretarzami rady w Kołomyi. Sędziami okręg. mianowani Jarina dla Starejsoli, Finkelstein dla Brzozowa, Mayer dla Potoka.

Londyn, 6 grudnia. W Sebastopol stoi 5 wojennych okrętów rosyjskich w pogotowiu do wyjazdu.

Konstantynopol, 6 grudnia. Znowu mordy nastąpiły w Kaizerich; padło ich ofiarą 200 Armeńczyków.

Wiedeń, 5 grudnia. W Kole polskiem oświadczył prezes Zaleski, że deputacja na czele której udał się w sprawie Morskiego Oka do hr. Badeniego, otrzymała od tegoż zupełnie uspakajające wyjaśnienia.

Wiedeń, 5 grudnia. Dla zbadania kwestji emigracji ludu z Galicji, wybrało Koło polskie komisję złożoną z sześciu członków. Dr Wieherkiewicz zamianowany został profesorem okulistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Berlin, 5 grudnia. Związek gospodarczy w Parlamencie zamierza ponowić wniosek hr. Kanitza w sprawie upaństwowienia sprzedaży zboża zagranicznego.

Konstantynopol, 5 grudnia. W Cezarei wzbuchły nowe rozruchy, 50 Armeńczyków padło ich ofiarą, wzburzenie znowu wzrasta.

Rzym, 5 grudnia. Izba deputowanych ukończyła wczoraj obrady nad *expose* politycznym Crispiego i uchwaliła 267 głosami przeciw 131 wotum ufności dla rządu. Crispi złożył dodatkowe objaśnienia swej mowy piątkowej.

Paryż, 5 grudnia. Komisja Izby oświadczyła się przeciw zniszczeniu pól Elizejskich na cele wystawy w r. 1900-ym i za wyborem innego placu.

Konstantynopol, 5 grudnia. Powstańcy w Zejtunie zamordowali kilku więźniów tureckich. Dowództwo nad wojskami objął w tamtych stronach Edhem-pasza i operacje wojenne rozpoczną się wkrótce.

Konstantynopol, 5 grudnia. Odbywają się tu ciągle aresztowania Armeńczyków i odsyłanie do miejsc urodzenia; w ten sposób miano już więcej niż tysiąc ludzi z Konstantynopola wydalic.

Sofja, 5 grudnia. W uzupełnieniu sprawozdania komisji parlamentarnej w sprawie zbadania działalności urzędowej Stambulowa *Agence balcanique* podaje następujące nazwiska osób mających być postawionymi w stan oskarżenia: b. min. sprawiedliwości Toncew i Sławkow, b. m. finansów Sallabaszew, b.

m. spraw zagranicznych Grekow i Stransky, b. m. oświaty Ziwwok, b. m. wojny Sawow i b. m. robót publicznych Petkow. Spadkobiercom b. ministrów Stambulowa i Mutkurowa mają być także wytoczone procesy.

Berlin, 5 grudnia. Parlament wybrał swym prezydentem Buola, Schmidta pierwszym, a Spahna drugim wiceprezydentem.

Kołomyja, 4 grudnia. Lubo jutro odbędzie się tu wybór do Rady państwa, do g. 6 wieczorem nie wreczono jeszcze przeszło 700 kart legitymacyjnych wyborcom. Walka wyborcza będzie zacięta.

Wiedeń, 4 grudnia. Po zamknięciu giełdy wieczornej notowano: Kredyty 371.25, Laenderbanki 243.50, Uniony 315, Staatsbahny 367, Lombardy 100.75, Losy tureckie 54.

Przejezdni w Krakowie.

W hotelu Dreźnieńskim: Fryderyk Loos, kupiec z Ołomuńca; Juliusz Löwy, kupiec z Wiednia; St. Lodwiński, kupiec z Wiednia; Jozef Schatz z Wiednia; Ryszard Richter z Oppawy; Paweł Heinrich z Zelenroda.

Dla podróżujących.

Pociągi kolejowe z Krakowa odchodzą:
Do Lwowa: posp. 6.31 rano, osob. 8 rano, osob. 10.30 r., błysk. 2.40 pop., posp. 9.15 w., osob. 10.55 w.
Do Wiednia: osob. 5.38 rano, osob. 9.25 rano, błysk. 2.31 pop., osob. 6.20 po południu, posp. 10 wieczór.
Do Warszawy: osob. 6.38 rano, osob. 9.25 rano, osob. 6.10 wieczór.
Do Oświęcimia: osob. 6.10 wieczór.
Do Suchej: osob. 8.37 rano, osob. 6.35 wieczór.
Do Wieliczki: osob. 12.20 w południe, osob. 8.10 wiecz.
Do Rzeszowa: osobowy 6.35 wieczór.

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa: osobowy 5 rano, błysk. 7 rano, posp. 2.24 po południu, międz. 8.20 wiecz., osobowy 7.42 w., posp. 9.35 wieczór. — Z Wiednia: pospiesz. o godz. 6.6 rano, osob. 9.37 rano, błysk. 2.34 po południu.
Z Warszawy: osob. 9.37 rano, osob. 5.3 po połud.
Z Oświęcimia: osob. 7.33 rano. Od Suchej: osob. 6.59 rano, osob. 8.55 rano, osob. 9.22 rano, osob. 4.42 po południu, osob. 6.20 wieczór.
Z Wieliczki: osob. 8.55 rano, osob. 6.45 wieczór.
Z Rzeszowa: osob. 8.55 rano.

(Czas środkowo-europejski).

Przewodnik po Krakowie.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i Skarbiec w ka tedrze na Wawelu zwizdać można w dniu powszednie o godz. 10 w niedziele i święta o godz. 11 1/2.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele sw. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Marii oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystji.

Gabinet archeologiczny w gmachu Collegium novum otwarty codziennie bezpłatnie od godz. 12—1, z wyjątkiem świąt i ferj uniwersyteckich.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w Collegium physicum przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą niedzielę od godz. 9—1 w południe.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jagiell. w Collegium physicum przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą niedzielę od godz. 11—1 w południe.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godz. 11—3 popołudniu, z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 ct. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Wystawa Nieustająca Towarzystwa Przyj. Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11—4 prócz poniedziałków. Wstęp w niedzielę 15 ct., w dniu powszednie 30 ct.

Biblioteka uniwersytecka we własnym gmachu, ul. św. Anny, otwarta dla zwizdających we czwartki rano, dla przejezdnych codziennie z wyjątkiem świąt i ferj uniwersyteckich.

Muzeum Ks. Czartoryskich otwarte dla zwizdających we wtorki i piątki od godz. 9—1 po południu, o ile w te dni nie przypadają święta.

Muzeum Tech.-Przem. w gmachu Franciszkańskim, otwarte codziennie od godz. 10—6. Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od godz. 10—2 bezpłatny.

(Za rubrykę poniżej umieszczoną Redakcja nie jest odpowiedzialna).

NADESŁANE.

Najtańsza Nafta

w Krakowie, ul. Szewska 6.
Z dnjem 1 Grudnia br. sprzedawać będę litr najlepszej nafty bez żadnej woni po 18 ct. Biorącym 5 litr. litrzy będą po 17 ct.
Reperacje lamp i baniek uskuteczniam po cenie swego nakładu, 123 1-20
Z poważaniem
Juljan Stankiewicz, blacharz.

Dachówki

złobionej (patent szwajcarski) jeszcze kilka wagonów do sprzedania. Dostawa w 8 dni po zamówieniu.
Główny skład
rur steingutowych i artykułów budowlanych pod firmą
FR. MOSSOCZY & ST. PYTLARSKI
75 Kraków, Bracka 5. 6-10

Fabryka perfumerji i laboratorium chemiczno-kosmetyczne Józefa Słeczkiego w Krakowie, poleca wyroby własne-krajowe w nieczem nieustępujące zagranicznym jako to: Perfumy w różnych zapachach, mydła toaletowe, wody kolońskie i wody kolońskie kwiatowe, środki toaletowe, kosmetyczne i wszelkie artykuły w zakres perfumerji wchodzące.

Skład maszyn, kamieni młyńskich oraz narzędzi i przyborów technicznych poleca Maszynki do prania „UNDINE“ po zhr. 2.50 za sztukę.

